Nr. 23. Kraków, poniedziałek 22 lipca 1940.

D Z I E N N I K   P O L S K I

DZIAŁANIA WOJENNE.

Bombowce ang. zbombardowały doki i porty w Wilemshafen uszkadzając doki i dwa mniejsze statki wojenne, jak również wyrządzając wielkie szkody w portach Emden i Vlissingen. Zniszczono rafinerje w Hamburgu i Bremie, wielkie składy benzyny i kolejów we Flerdingen, Rotterdamie, Montlich, Gelsenkirchen; fabryki samolotów w Wentzendorf, Wiesmar, Rotlinhausen; bazy wojskowe w Utsir i Stavanger. Koło Kopenhagi zbombardowano składy i obozy wojskowe wywołując 40 wielkich eksplozji i pożarów. Obrzucono bombami fabryki samolotów, rafinerje i składy benzyny, węzły i linje kolejowe w szeregu innych miejscowości w środkowych Niemczech, Belgji i Holandji oraz kilkanaście lotnisk we Francji. 5 bombowców i 2 myśliwce ang. nie wróciły do swych baz.

Nad Anglją zestrzelono dziś 2 samoloty niem., wczoraj 12, tracąc w walkach 4 własne.

W Afryce koło Nairobi rozbito włoski batalјon zadając mu ciężkie straty, pod Capuzo rozbito posiłki włoskie zdążające na swe pozycje. Eskadry ang. zbombardowały włoski obów wojskowy we Farengi, a hydroplany zadały ciężkie szkody włoskim okrętom wojennym w Tobruk, zapalając również wielkie morskie zbiorniki benzyny. Wszystkie samoloty wróciły do swych baz. Trzy włoskie naloty na Maltę nie wyrządziły żadnych szkód, 1 włoski samolot zestrzelono, 1 uszkodzono. Ang. stawiacz min został zatopiony przez włoski hydroplan. Zatopiono na Oceanie Indyjskim niemiecki statek "King John" płynący pod flagą szwedzką.

WAŻNIEJSZE WYDARZENIA AKTUALNE.

Premjer australijski Mensis wygłosił mowę, w której podkreślił wspólność całego Imperium w walce z Hitlerem; zapowiedź zniszczenia Anglji jest bodźcem dla dominjów, którzy nie cofną się przed żadnymi ofiarami, by uwolnić Europę od hitleryzmu.

Gen. Smuts wygłosił mowę radiową do mieszkańców płd. Afryki, Australji i Ameryki. Rozważył widoki Anglji w dalszej walce oraz jaki pokój podyktuje Imperium brytyjskie. Dotychczas Niemcom sprzyjało powodzenie, a upadek Francji był ich największym triumfem. Wszystkie walki z wojskami angielskimi pod Dunkierką, czy we Francji były właściwie potyczkami, gdzie uwydatniła się większa wartość bojowa od wojsk francuskich. Obecnie Hitler zmierzy się z Anglją. Jeżeli atak będzie złamany, a wiem że tak, to nie będzie to klęska ale ostateczny upadek Hitlera. Celem pokoju ugruntowanego po tej wojnie jest wolność ludzi i narodów. Nie paneuropa Hitlera, gdzie narody jęczałyby w jarzmie niemieckim, lecz Europa ze zorganizowanym wspólnym gospodarstwem, handlem i finansami - Europa jako międzynarodowy związek wolnych narodów.

Prasa amerykańska pisze o mowie Hitlera, że jego argumenty są kłamliwe, słowa nie warte papieru na którym zostały napisane, a podpis pod wszystkimi dokumentami niweczy wszelką wartość tych umów. Gnębienie narodów Europy i groźby miotane pod adresem innych wolnych jeszcze narodów sprawiły, że Hitler zatrzasnął przed sobą drzwi do wszelkich rokowań i że świat nie będzie wolny dotąd, póki hitleryzm nie będzie zniszczony.

Kongres panamerykański został dziś otwarty. Prezydent Kuby wygłosił inauguracyjne przemówienie stwierdzając, że cywilizacja świata jest zagrożona i Ameryka musi nietylko siebie bronić lecz całej ludzkości.

Cordel Hull i przedstawiciel Paragwaju złożyli wnioski o objęcie protektoratu nad posiadłościami na zachodniej półkóli państw okupowanych przez Niemcy, jak również plan kartelu obejmującego gospodarstwo wszystkich republik amerykańskich.

Hiszpanja ogłosiła iż jest państwem niewojującym.

Łotwa - uchwałą parlamentu, przemieniła się w związkową republikę sowiecką.

Na Litwie i Estonii odbywają się wielkie manifestacje, żądające podobnych uchwał od swych parlamentów.-

./.

PROBLEMATYCZNY ZWYCIESCA.

Rozkrzyczane głośniki radia niemieckiego podawały onegdaj wielką mowę swego Wodza. Należało się spodziewać istotnie wielkiej mowy, jeśli się weźmie pod uwagę rozwój wypadków i niesłychanie skomplikowane stosunki w świecie. Tymczasem mowa Hitlera przypominała raczej przemówienie sprawozdawcze jakiegoś prezesa Związku na Walnem Zgromadzeniu, ktory przedstawił swym członkom dorobek roczny, nakreślił plany następną kadencję, komuś się odgrażał i nadał temu sprawozdaniu posmak autoreklamy, by nie przepaść przy wyborach na rok następny.

Że mowy tej – poza Niemcami – nikt nie brał na serjo świadczy fakt, że np. Ameryka mowy tej wogóle nie transmitowała, a inne państwa zachowują nadal wymowne milczenie.

I nam szkoda by było czasu na szczegółowe analizowanie tej wielkiej mowy, która poza kłamstwami, bufonadą i oddawanie hołdu sobie samemu, niczego właściwie rzeczowego i poważnego nie zawierała. Zatrzymamy się jedynie na końcowej jej fazie, która stanowi istotę i cel tej całej parady.

Jakkolwiek by to kto nazwał, czy szantażem, groźbami czy kuszeniem, pozostaje jedno niezaprzeczone: <u>Hitler poraz trzeci zwrócił się do dumnej Anglji o pokój</u>, a ta – jak on sam przyznaje – <u>traktuje jego propozycje drwinami i kpinami.</u> I to jest prawda niezaprzeczona, którą historyk skrzętnie zanotuje i narazie odłoży pióro.

Mimowoli nasuwa się pytanie: któryż to wódz zwycięski, co to pół Europy podbija, najsamprzód wylicza swoje osobiste zalety, swą siłę, swe zapasy amunicji, broni, materjałów i żywności, wychwala swą armję i tylko po to by równie potężnemu wrogowi przed decydującym bojem zaproponować ...pokój! i to pokój bez żadnych żądań ?. Snadnie wyczuć można, że gdyby Anglja podjęła rokowania, mogłaby łatwo korzystając z konjunktury stawiać Niemcom żądania i bądźmy głęboko przekonani, że zwycięskie Niemcy poszły by na liczne ustępstwa, byleby uzyskać tak gorąco obecnie upragniony pokój.

Hitler obecnie w roli anioła pokoju, przypomina grabieżcę, który pragnąc zachować łup, pragnie się nawet z djabłem pogodzić, bo wie, że bez tej zgody krwawo zdobyte łupy utraci.

Tylko lęk przed długotrwałą wojną, która jest dla Niemców katastrofą, troska o bombardowane miasta i przemysł niemiecki, tudzież obawa o dalsze komplikacje polityczne /Ameryka, Turcja no i Rosja/ może podszepnąć podobne pokojowe koncepcje.

Szczupłość ram naszego pisemka nie pozwala nam na szczegółowe przeanalizowanie szans Niemiec w obecnej wojnie z Anglją zarówno z militarnego, jakoteż przedewszystkim z gospodarczego punktu widzenia, lecz w konkluzji wyrażamy przekonanie, że Anglja poczeka <u>na czwartą propozycję</u> pokojową, lecz tym razem nie z sali Reichstagu i wypowiadaną z tupetem "do mądrych posłów", lecz skromną i pokorną, w formie prośby błagalnej i tę być może Anglja podejmie.

Tylko czy do tego czasu będzie to zależało tylko od samej Anglji ?.-

Dla nas Polaków mowa ta miała jeszcze jeden charakterystyczny motyw. Hitler nazwał Polskę "rozdmuchaną bańkę mydlaną przez traktat wersalski" która też przy pierwszym podmuchu wojny pękła. "Goniec krakowski" podając mowę Hitlera w tłómaczeniu polskim, pominął zupełnie drastyczne momenty tej mowy i podał ją w formie możliwie łagodnej. Były więc dwie mowy, jedna dla Niemców, zawierająca prawdziwe oblicze wobec Polski, druga zaś na eksport, obliczona na nieuświadomienie nas.

Nasuwa się więc pytanie, – czy zmiana kierunku wobec Polaków? czy lepiej może nie drażnić podbitego narodu, czy wreszcie nie psuć tak z trudem montowanego przez p. Franka gruntu ugodowego?.-

---o---